

Śmierć i życie po śmierci...

Eschatologia

Wykład 12

Ks. Robert Głuchowski

CZYŚCIEC W PISMACH APOSTOLSKICH

Gdy chcemy mówić o temacie czyśćca na podstawie pism apostolskich to w pierwszym rzędzie musimy powiedzieć, że sytuacja jest bardzo podobna jak w temacie sądu szczegółowego. To znaczy są w pismach apostolskich teksty, które nawiązują do nauki o czyścicu o możliwości pomocy modlitewnej zmarłym, ale nie znajdziemy jakichś szerszych, a nawet choć krótkich to jasnych wypowiedzi na ten temat. Są pewne aluzje, na których jednak możemy się oprzeć budując naszą wiarę w istnienie czyśćca i w fakt, że modlitwą możemy pomagać zmarłym.

1. Władza Chrystusa nad zmarłymi na podstawie 1 P 3,18-20

Zanim jednak przejdziemy do tych tekstów, o których wyżej wspomnieliśmy, zwróćmy najpierw uwagę na pewien fragment 1 P. Chodzi o bardzo ciekawy i specyficzny tekst, który może być dobrym wprowadzeniem do tematu istnienia czyśćca, mówiący o władzy jaką Chrystus ma nad zmarłymi.

Brzmi on w tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia tak: „Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprowadzić na ciele, ale powołany do życia Duchem. W nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu, niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę” (1 P 3,18-20).

Kluczowy jest tutaj werseł 19, według którego Chrystus po swojej śmierci i jeszcze przed zmartwychwstaniem „poszedł w nim (w Duchu) nawet ogłosić (zbawienie) duchom zamkniętym w więzieniu”.

1 P 3, 19 był przez wieki jednym z najtrudniejszych do interpretacji w całej Biblii. Na przykład Marcin Luter powiedział odnośnie niego, że jest on „dziwnym i z całą pewnością najbardziej zawiłym tekstem w całym Nowym Testamencie. Jeszcze teraz nie wiem, co właściwie Apostoł miał na myśli”. Tekst ten mówi bowiem o pójściu Chrystusa do duchów w więzieniu, aby im ogłosić zbawienie. Kościół bardzo często odwołuje się do tego tekstu gdy przyzywa jeden z artykułów wiary czyli naukę o zstąpieniu Chrystusa do otchłani (*descendit od inferos*) i wyprowadzeniu stamtąd wszystkich sprawiedliwych żyjących przed Chrystusem. Czy jednak tekst ten mówi bezpośrednio o tej prawdzie wiary?

Aby poprawnie zinterpretować ten tekst trzeba odpowiedzieć na dwa pytania. Po pierwsze, jakie więzienie autor ma na myśli. Po drugie, co to za duchy, które otrzymują od Chrystusa dar zbawienia.

Otóż odpowiedź do znalezienia odpowiedzi na te dwa pytania możemy znaleźć w następnym wersecie 20, który mówi, że owe duchy były nieposłuszne Bogu i odnosi nas do dni Noego, kiedy to budowano arkę i nastąpił potop.

Ta krótka wzmianka naprowadza nas na właściwe tory rozumowania. Można je było rozwinąć dopiero niedawno, kiedy zaczęto systematycznie badać apokryfy, a zwłaszcza Księgę Henocha. Jest to starożytna księga, która powstawała między II wiekiem przed Chr. a I po Chr., W dużej części jest swoistym komentarzem do Księgi Rodzaju dlatego też nawiązuje do czasów Noego. W pewnym miejscu opowiada o duchach anielskich, które w czasach przed potopem opuściły swoje siedziby w niebie i zeszyły na ziemię, aby grzeszyć z kobietami. Z ich niegodziwego związku narodzili się olbrzymi, napełniając ziemię wszelkim złem i przemocą. Za karę ludzkość została unicestwiona potopem, zaś upadli aniołowie zostali na wieki uwięzieni w strasznym miejscu kaźni. Księga Henocha podejmuje w ten sposób motyw zawarty w Rdz 6,1-4, który mówi o tzw. synach Bożych i ich grzechu z córkami ludzkimi. Rozwija go, opowiadając szeroko o straszej karze dla złych duchów. W judaistycznej tradycji owo ukaranie złych duchów stało się symbolem kary najstrasniejszej i nieodwracalnej. Okazuje się jednak, że Księga Henocha była szeroko znana również wśród chrześcijan i znalazła swoje reperkusje także w Liście Św. Judy 6 i Drugim Liście Św. Piotra (2,4n). Fakt ten jeszcze bardziej potwierdza przypuszczenie, że również i w naszym tekście chodzi o aluzję do tradycji zawartej w tej apokryficznej księdze.

Wszystko więc wskazuje na to, że mówiąc o duchach zamkniętych w więzieniu, ma autor 1 P na myśli tych właśnie upadłych aniołów. Nie chodzi mu natomiast o zejście Chrystusa do otchłani, aby ogłosić zbawienie praojcom, którzy na to oczekiwali. Doktryna na temat zejścia Chrystusa *ad inferos* pojawiła się dopiero pod koniec II w. po Chr. w pismach Klemensa Aleksandryjskiego i została następnie podjęta przez Orygenesesa. W tym też czasie po raz pierwszy wymieniono tekst z 1 P 3, 19 jako biblijny argument na poparcie tej tezy. Dopiero w IV w. pojawiły się pierwsze wyznania wiary mówiące o zstąpieniu Chrystusa do piekieł.

Już sam brak powiązania tego tekstu z nauką o zstąpieniu Chrystusa do piekieł aż do 190 r. po Chr., a nawet jego ograniczone znaczenie w późniejszej dyskusji patrystycznej na ten temat, stanowi poważny argument przeciwko interpretacji naszego tekstu w tym sensie. Natomiast jego powiązanie z dawnymi przekonaniem na temat upadłych i ukaranych przez Boga duchów z czasów Noego wydaje się dość oczywiste ze względu na rozwinięcie tego wątku w następnym wersecie. Tak więc duchy w więzieniu, do których poszedł Jezus po swoim zmartwychwstaniu, to właśnie te potężne istoty, uwięzione przez Boga za swój grzech. Biblijne określenie duchy (gr. *pneumata* w l.mn.) tylko bardzo rzadko odnosi się do istot ludzkich (Hbr 12,23), z zasady natomiast wskazuje na istoty nadnaturalne, zarówno anielskie, jak i demoniczne (np. Mt 8,16; Ap 16,13). Natomiast na określenie istot ludzkich w szeolu używa się z reguły innego określenia, a mianowicie *psyche* (np. Dz 2,27).

Dalsza część tego fragmentu wskazuje na skutki zbawczego działania Chrystusa. Chrzt, którego symbolem są wody potopu i arka, włącza nas w zbawczą śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa (por. Rz 6,3n.) oraz i jego chwalebne przebywanie po prawicy Bożej (3,21.22). Podobną myśl wyrażają pierwsze wiersze rozdziału czwartego (4,1-7a). Skoro chrześcijanin raz znalazł się w zasięgu ściślejszego oddziaływania Chrystusa, powinien zerwać z grzechem. Jako przestrozę przypomina autor swoim czytelnikom dobrze im znaną prawdę o nieuchronnym końcu, po którym czeka sąd (4,5.7a).

Tak więc 1 P 3,19 mówiący o władzy Chrystusa nad zmarłymi staje się z punktu widzenia naszego tematu bardzo interesujący. Werset ten bowiem nie tylko mówi, że Chrystus ma władzę nad duszami zmarłych, ale że ta władza jest tak wielka, iż nawet ci, o których sądzono iż zostali ukarani na wieczność są mocą Chrystusowej śmierci i zmartwychwstania uwolnieni.

2. Pośrednie wzmianki o czyścisku w listach Pawła Apostoła

Trzy teksty, a w zasadzie krótkie wzmianki, z pism Pawłowych możemy odnieść do nauki o czyścisku. Dwa z nich potwierdzają możliwość wstawiennictwa wiernych żyjących na ziemi na rzecz zmarłych (1 Kor 15,29; 2 Tm 1,16-18). Trzeci, najczęściej komentowany, mówi o osiągnięciu wiecznego zbawienia po uprzednim przejściu „jakby przez ogień” (1 Kor 3,13-15).

2.1. Praktyka chrztu za zmarłych w 1 Kor 15,29

Pierwszy interesujący nas fragment 1 Kor brzmi tak: „Bo inaczej (tzn. jeśli nie ma zmartwychwstania), czegoż dokonają ci, co przyjmują chrzest za zmarłych? Jeśli umarli w ogóle nie zmartwychwstają, to czemuż za nich chrzest przyjmują?” (15,29).

Powyższy werset pojawia się w kontekście prawdy o zmartwychwstaniu Chrystusa. W całym 15 rozdziale 1 Kor Paweł Apostoł próbuje członkom wspólnoty korynckiej objaśnić tę fundamentalną prawdę chrześcijańskiej wiary. Część bowiem wiernych – będąc zapewne pod mocnym wpływem filozofii Platona – zaprzeczała jej. W tym kontekście Paweł zadaje owe dwa retoryczne pytania stanowiące werset 29. Oddać je można parafrazą. Jakby Paweł mówił: przecież ci, co nie wierzą w zmartwychwstanie są niekonsekwentni, bo przecież przyjmują chrzest za zmarłych. W tym argumente Apostoł robi aluzję do jakiejś, bliżej nam nie znanej praktyki nazwanej chrztem za zmarłych. Najczęściej mówi się, że chodzi o jakiś zastępczy chrzest za zmarłych katechumenów, a więc tych, którzy uwierzyli już w Chrystusa i przygotowywali się do chrztu. Była to swoista forma wstawiennictwa za zmarłymi, jak np. modlitwa (por. 2 Mch 12,41-45). Trudno rozstrzygnąć czym był „chrzest za zmarłych” we wspólnocie korynckiej. Ważne jednak dla naszego tematu jest stwierdzenie, iż Paweł podejmując ów wątek pośrednio potwierdza istnienie możliwości pomocy zmarłym udzielanej przez żywych. Jak w przypadku wiary Judy Machabeusza, tak i tu chrześcijanie oczekujący zmartwychwstania są w takim stanie, że pomoc dla nich w razie potrzeby jest możliwa, a taki właśnie według nauki katolickiej jest stan dusz czyścicowych.

2.2. Wstawiennictwo za zmarłych w 2 Tm 1,16-18

Drugim tekstem wskazującym na możliwość pomocy zmarłym jest późny tekst Pawłowy jakim jest 2 List do Tymoteusza. Jak się przypuszcza, zawiera on jedyną w NT modlitwę za zmarłych.

Paweł Apostoł pisze go umiłowanego ucznia Tymoteusza: „Niechże Pan użyje miłosierdzia domowi Onezyfora za to, że często mnie krzepił i łańcucha mego się nie zawstydził, lecz skoro się znalazł w Rzymie, gorliwie mnie poszukał i odnalazł. Niechaj mu da Pan w owym dniu znaleźć miłosierdzie u Pana” (2 Tm 1,16-18).

Aby właściwie zrozumieć wymowę powyższych wersetów w kontekście naszego tematu trzeba zestawić je z pozdrowieniem końcowym tego samego listu. Apostoł pisze tam: „Pozdrów Pyskę i Akwilę oraz dom Onezyfora” (4,19). Chodzi o to, że brakuje w tym zdaniu pozdrowień dla samego Onezyfora i stąd zasadne przypuszczenie, że on już nie żyje, gdy Paweł pisze te słowa. Apostoł więc prosi o miłosierdzie Boga dla Onezyfora w dniu sądu, a prosi za pośrednictwem Chrystusa. Trzeba bowiem sprecyzować, że dwukrotnie występujący w tej frazie termin „Pan” (gr. *Kyrios*) jest użyty w dwóch różnych znaczeniach. Za pierwszym razem oznacza Chrystusa, a za drugim – użyty w formule bardzo charakterystycznej dla Starego Testamentu – oznacza Boga Ojca. To rozróżnienie bazuje na słowa samego Jezusa, który niejednokrotnie zapewniał o wstawiennictwie u Ojca, zwłaszcza w chwili sądu (por. Mt 5,7; 10,32; 16,26) lub o własnym miłosiernym sądzie (Mt 25,36).

Trzeba jednak wskazać, że prośba o miłosierdzie na sądzie Bożym sama siebie nie wskazuje jeszcze na istnienie stanu oczyszczenia między śmiercią a samym sądem, a więc nie mówi bezpośrednio o czyścicu. Jednak bez wątplenia tekst ten jest biblijnym fundamentem dotyczącym modlitwy Kościoła za zmarłych, jako rozciągnięcie modlitwy wstawienniczej wiernych także i na tych, którzy odeszli z tego świata. Chrystus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie zapanował już nad światem zmarłych (Rz 14,9; 1 P 3,19). Wstawiennictwo zatem Chrystusa u Ojca może rozciągać się także na czas między śmiercią jednostki a sądem ostatecznym. Sama prośba o miłosierdzie zakłada, że jest jeszcze coś do przebaczenia, z czym człowiek staje przed Bogiem po śmierci.

Nie jest więc ten tekst dowodem na stan oczyszczenia jako takiego, ale wraz z innymi tekstami NT dowodzi istnienia takiego stanu pośredniego, który nie jest jeszcze stanem ostatecznej nagrody.

2.3. Ocalenie „jakby przez ogień” w 1 Kor 3,13-15

O oczyszczeniu natomiast wyraźnie mówi inny tekst Apostoła Pawła z 1 Kor: „...jawne się stanie dzieło każdego: odsłoni je dzień [Pański]; okaże się bowiem w ogniu, który je wypróbuje jakie jest. Ten, którego dzieło wzniesione na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłatę; ten zaś, którego dzieło spłonie, poniesie szkodę: sam wprawdzie ocaleje, lecz jakby przez ogień” (3,13-15).

Wersety te to podsumowanie Pawłowego tekstu, w którym jest mowa o prawdziwej wartości pracy apostołskiej, zależnej od zaangażowania i intencji głoszących. O dziele apostołowania Paweł mówi tu jak o wznoszeniu budowli, której fundamentem jest sam Chrystus. Każdy ewangelizator wznosi swoją własną budowlę, ale jej prawdziwa wartość ukarze się dopiero w „dniu Pańskim”. Chodzi i ostateczny sąd połączony z Paruzją, któremu, co charakterystyczne, towarzyszy często obecna metafora ognia. Pod działaniem owego ognia okaże się, czy fundament zawierał trwałe elementy (chodzi o inne metafory: złoto srebro, drogie kamienie) czy składał się z elementów łatwo zniszczalnych (drewno, trawa, słoma). Dzieło wzniesione na trwałym fundamencie przetrwa, a budowniczego czeka nagroda.

Pojawia się jednak jeszcze inna możliwość, która w kontekście naszego tematu najbardziej nas interesuje. Otóż może być również tak jak wskazuje w. 15, że „dzieło spłonie, poniesie szkodę”. Sam zaś budowniczy (apostoł) ocaleje „lecz tak jakby przez ogień” (gr. *hōs dià pyrós*). Co miał na myśli Paweł Apostoł pisząc o ocaleniu jakby przez ogień? Dziej twierdzimy, że słowa tę niosą zaczątkową, jeszcze nie w pełni rozwiniętą, naukę Nowego Testamentu o eschatologicznym oczyszczeniu, która stanowi podstawy objawienia biblijnego dla katolickiej nauki o czyścicu. Stanowisko to ma za sobą argumenty, które oparte są na objaśnieniu biblijnego znaczenia trzech terminów obecnych w tym tekście. Chodzi o terminy: „dzień”, „ogień”, „zbawiony”.

Pierwszym terminem jest „dzień”. Możemy powiedzieć precyzyjniej: „ten dzień”, gdyż w języku greckim występuje on z rodzajnikiem określonym. Chodzi o „dzień Pański” czyli paruzję z jej nieodłącznym elementem sądu. „Dzień Pański” zestawiony z „ogniem” w piśmiennictwie Apostoła Pawła nie zostawia wątpliwości, że chodzi o tę samą chwilę, gdy „przyjdzie Pan, który rozjaśni to co ukryte w ciemnościach i ujawni zamiary serc” (1 Kor 4,5). Nigdzie natomiast w tekstach Pawła termin „dzień” nie oznacza doczesnej próby ani zapowiedzi paruzji, choć Paweł zna tą rzeczywistość (por. 2 Tes 2,11). Jest tu więc mowa o wyroku sądu nad życiem człowieka.

Drugim ważnym terminem jest „ogień”, który w tym kontekście oznacza nieodłączny element paruzji jako synonim sądu. Zwrotu „jakby przez ogień” nie można tłumaczyć przysłowiem, gdyż po prostu takiego sformułowania jako przysłowie nigdzie indziej nie znaleziono. Z drugiej strony zwrot „jakby przez ogień” sugeruje jakieś znaczenie przenośne. Możemy ten zwrot sparafrazować w taki sposób: zniszczenie dzieła życia pociąga za sobą przeżycie bolesnej klęski, przez które to bolesne doświadczenie dochodzi się jednak do zbawienia.

Trzeci termin to „zbawiony”. Trzeba zauważyć, że chodzi tu o termin bazujący na niezwykle ważnym greckim czasowniku *sodzein* (zbawiać), choć polskie tłumaczenie BT używa sformułowania „ocalenie”. Trzeba więc połączyć „ogień sądu” ze „zbawieniem”, co pozwala nam wyjść poza sam moment przejścia przez ogień, gdyż jego skutkiem jest zbawienie. Innymi słowy, chodzi o takie przejście przez ogień, które niszczy wprawdzie dzieło, ale ocala osobę. Najczęściej egzegeci przywołują tutaj podobny tekst proroka Malachiasza (3,1-21), w którym jest mowa o przetapianiu i oczyszczaniu synów Lewiego, którego miał dokonać Mesjasz jako sędzieja działając „jak ogień złotnika i jak ług farbiarzy”. W naszym kontekście ważne jest zauważenie, że teksty Pawła i Malachiasza łączy również element sprawiedliwej nagrody: w 1 Kor 3,14 dobry apostoł „otrzyma zapłatę”, a prorok zapowiada „Słońce sprawiedliwości” (Ml 3,20).

Kolejnym ważnym elementem, który trzeba tutaj zauważyć jest zestawienie „ognia” ze „zbawieniem”, co nieodzownie łączy się z tematem „oczyszczenia”. W tym miejscu Apostoł mógł nie tylko myśleć o proroku Malachiaszu, ale także o tekstach innych proroków, gdzie ogień to niemal stały

składnik teofanii widziany bardziej jako czynnik oczyszczający a nie niszczący. Na przykład ostrzeżenie Izajasza wobec niewiernej Jerozolimy brzmi: „Wypalę do czysta twą rudę i usunę cały twój ołów” (Iz 1,25).

Tak więc, zasadnie możemy wnioskować, że tekst Pawłowy mówi o możliwości ostatecznego zbawienia także niedoskonałego apostoła przez to, że jakoś zostanie on oczyszczony. Zasadę tę można oczywiście rozciągnąć na każdego chrześcijanina, któremu brak doskonałości ziemskiego życia.

Pozostaje ostatnia, ale bardzo ważna kwestia. Na jakiej podstawie twierzimy, że mówiąc „dzień Pański”, w którym dokonuje się „oczyszczenie przez ogień” Paweł Apostoł nie ma na myśli najpierw Paruzji, ale możemy odnieść go do rzeczywistości śmierci człowieka. Tu właśnie tkwi zasadnicza trudność w interpretacji tego tekstu: jak można to oczyszczenie odnieść do czasu obecnego i do śmierci wiernych wobec niego. Zasadniczy argument jest jeden. Otóż trzeba zauważyć, że tekst ten mówi o jednostkach na pewno wyraźnie odróżnianych od siebie, a to należy do tak zwanej eschatologii indywidualnej. Podsumowując wymowę tego tekstu możemy powiedzieć: klęska dzieła życiowego i nieodłącznie związane z tym cierpienie składają się na oczyszczenie jednostki na sądzie, co zapewnia jej zbawienie. Dzieło życia otrzymuje od Boga ocenę wówczas, gdy to życie dobiegło swego kresu (por. 2 Kor 5,10).

Tekst 1 Kor 3,13-15 nie jest więc dowodem formalnym na istnienie czyśćca, ale stanowi jeden z elementów pozwalający ostatecznie na formułowanie dogmatycznej nauki o czyśćcu.

Pytanie: Do jakiej księgi Starego Testamentu nawiązują autor Pierwszego Listu św. Piotra?